

Podczas wczorajszego Media Day w Trigorii, wywiad z Diego Perottim przeprowadził portal *romanews.eu*.

O twoim przybyciu do Rzymu było wiadomo w grudniu, potem było kilka załamań i przybyłeś na koniec stycznia. Transakcja mogła nie dojść do skutku?

- Nie wiem, w tamtym czasie myślałem jedynie o Genoi, wiedziałem, że Roma się o mnie stara, ale dopóki nie było niczego konkretnego, pozostawałem spokojny. Transfer został zamknięty w ostatnim dniu mercato, nigdy nie cierpialem z tego powodu. To byłby brak szacunku dla Genoi.

Zostałeś sprowadzony do Rzymu przez Waltera Sabatiniego, który w czerwcu może opuścić Romę. Jak zareagowała szatnia na wiadomość, że dyrektor sportowy żegna się po zakończeniu sezonu?

- Mam nadzieję, że zostanie, zrobił świetną robotę w Romie. Nie mówię tego tylko dlatego, że mnie tutaj sprowadził, zawsze pracował bardzo dobrze i mam nadzieję, że zostanie, jednak jeśli zdecyduje się odejść, życzę mu jak najlepiej, tak jak życzy mu cały zespół.

Gdy przyszedłeś do Romy, myślałeś, że będziesz grywał częściej z Tottim?

- Gdy przychodzisz do zespołu taki jak ten, gdzie jest legenda taka jak on, myślę, że jest normalnym, że chciałbyś grać z nim razem i jak najwięcej się od niego uczyć. Jest symbolem tego zespołu i chciałbym bardzo grać u jego boku.

Sądzisz, że będzie grał dalej?

- Widzę jak trenuje, sędzę, że jeśli chce nadal grać, może to robić, posiada zdolności, aby to robić. Gdy masz nogi taki jak on, nie musisz biegać czy robić inne rzeczy, jest wyjątkowym graczem, takich jak on pojawia się jeden na tysiące. Uważam, że Tottim może grać nadal.

Wielu porównuje ciebie do Tottiego, jeśli chodzi o to jak grasz w ustawieniu Spallettiego. Również znajdujesz podobieństwa?

- To brak szacunku dla gracza, który strzelił ponad 300 goli w swojej karierze. Staram się robić swoje, nie ma porównania między mną i Francesco.

W marcu poznałeś Jamesa Pallottę. Co myślisz o prezydencie Giallorossich?

- Wydaje mi się spokojną osobą, nie tylko zwykłym prezydentem. Jest prostą osobą, który potrafi wyrazić swoją bliskość z graczami.

Wielu argentyńskich graczy, którzy przeszli przez Romę, mieli szczególne zamiłowanie do Asado [grilowane mięso w argentyńskim stylu - wyj.red.]. Masz również ten zwyczaj?

- Jednego dnia zrobiliśmy je razem z Iago, muszę spytać czy mu smakowało czy nie [śmiech - dod.red.]. Raz piekłem tylko z nim, naszym przyjacielem i moim agentem. Spędziliśmy piękny wieczór.

Rzymscy piłkarze nie przychodzą?

- Teraz wszyscy są na reprezentacjach, nie zrobiliśmy jeszcze niczego szczególnego. Po dobrym zakończeniu sezonu, z pewnością coś zrobimy!

Ty będziesz gotował?

- Oczywiście, pewnie.

Autor: abruzzo